

MARZENA OKRASA

UNIwersytet Marii Curie-Skłodowskiej  
w Lublinie

## **Wskazówki dotyczące wychowywania w rodzinie prezentowane na łamach czasopism w XIX wieku**

Advice concerning family upbringing offered  
in the nineteenth-century journals

**Abstract:** The article presents tips on raising children published in journals in the nineteenth century. Their role was to educate parents. In many publications it was written literally, that parents, especially mothers, have no grounds for raising children. Therefore, the information contained in the texts related to educational culture, health behavior, moral education, the formation of character and mind. The authors marked that more parents should take care of the health aspects, namely to improve living conditions, hygiene of everyday life, as well as adopt attitudes and behaviors conducive to health. They urged the need of kneading in the children a strong will to prevent them in future from unexpected events and non-permanent fate. They drew attention to the need for mental development. It was believed that it is important not only what features will develop, but also what your child will learn. Knowledge should be presented as a boon, human dignity, which puts him on a higher level of existence. Particular attention is paid to the social upbringing, noting that the more there will be good people in the world, the more this will override good intentions and noble aspirations. The desire for happiness is the reason for care to be taken of the education of children.

**Key words:** education, educational tips for parents, parents education, family education.

Zawsze uważano, że opieka i wychowanie dzieci jest świętym i podstawowym obowiązkiem oraz nieodłącznym prawem rodziców, a dom rodzicielski jest właściwym i najodpowiedniejszym miejscem wychowania<sup>1</sup>.

---

<sup>1</sup> S. Podoleński, *Podręcznik pedagogiczny. Wskazówki dla rodziców i wychowawców*, Kraków 1930, s. 15, 18.

Dlatego też na przestrzeni wieków filozofowie, pedagodzy, działacze społeczni i oświatowi starali się jak najdokładniej przekazywać rodzicom wzory i recepty na nienaganne wychowywanie dzieci. Rozpowszechniali informacje dotyczące kultury pedagogicznej i zwyczajów, które miały być bodźcem potrzebnym do wytworzenia prawidłowych zachowań i postaw wychowawczych. Zdawali sobie sprawę, że w rękach rodziny leży wychowanie przyszłych generacji. Zagadnienie to było szczególnie ważne w XIX w. Rozbiory doprowadziły do deterioracji podstaw życia społecznego, ekonomicznego, oświatowego i kulturalnego. W wielu środowiskach wykształciły się zachowania godzące się na zaistniałą sytuację<sup>2</sup>. Działacze opozycyjni chcąc poprawić położenie społeczeństwa polskiego, inicjowali różnorakie działania podnoszące poziom wychowania młodego pokolenia. Uważano, że dzieci i młodzież kształcić i wychowywać „należy na ludzi zdrowych, mądrych, pożytecznych dla siebie i społeczeństwa”<sup>3</sup>, rozwijać wszystkie jej zasoby „wiodąc ku pełni życia i zadowolenia zarówno indywidualnego, jak społecznego”<sup>4</sup>.

Na łamach wielu czasopism<sup>5</sup> apelowano do rodziców o potrzebie podnoszenia wiedzy i umiejętności w kwestii wychowywania dzieci<sup>6</sup>. Pogląd, że każda matka i ojciec z natury posiada kompetencje wychowawcze, był tak rozpowszechniony, iż wymagało prawdziwej odwagi ze strony publicystów, aby z tym się nie zgadzać. Zaznaczali, że do pracy w jakimkolwiek rzemiośle przygotowuje się kandydata przez kilka lat, a gdy chodzi o wychowywanie młodych pokoleń, pracę bardziej odpowiedzialną i trudniejszą, to panuje globalne przeświadczenie, że oprócz zdrowego rozsądku i silnej ręki nic więcej nie potrzeba. Dostrzegali wiele błędów i niedociągnięć w działaniach wychowawczych, dlatego starali się podnieść poziom wiedzy rodziców na temat procesu wychowywania dzieci. Jednocześnie swoim czytelnikom dawali do zrozumienia, że gdyby wszyscy postępowali zgodnie z zalecanymi wskazówkami, wychowywaliby ludzi idealnych<sup>7</sup>.

<sup>2</sup> R. Bednarz-Grzybek, *Emancypantka i patriotka. Wizerunek kobiety przełomu XIX i XX wieku w czasopiśmie Królestwa Polskiego*, Lublin 2010, s. 25.

<sup>3</sup> *Związek Tow. Samopomocy Społecznej, Jakiej potrzeba nam szkoły?*, Warszawa 1905, s. 5.

<sup>4</sup> Tamże, s. 11.

<sup>5</sup> Czasopisma m.in. „Bluszczy”, „Biesiada Literacka”, „Kronika Rodzinna”, „Świt” zamieszczały artykuły będące poradnikami zawierające informacje na temat trendów w modzie, metod wychowywania dzieci, codziennej higieny, wypoczynku etc.

<sup>6</sup> [Maria Ilnicka] M. I., *Siła i słabość uczucia*, „Bluszczy” 1885, nr 46, s. 361-362.

<sup>7</sup> *Pogawędka*, „Bluszczy” 1884, nr 33, s. 259.

## Obowiązki rodziców

Opieka i wychowanie dziecka wymaga bliższej z nim styczności i dokładnej znajomości, a możliwości te posiadają głównie rodzice. Zatem powinni dołożyć wszelkich starań, aby należycie wywiązać się ze swojego zadania. Niektórzy publicyści, podstaw właściwego wychowywania dzieci, upatrywali już na etapie narzeczeństwa. Zaznaczali, że dobrane małżeństwo przestrzega zawsze swych obowiązków, a z rodzin dobrych wychodzą zazwyczaj dobre dzieci, a ze złych złe. Pierwszym warunkiem dobrej rodziny jest zgoda między małżonkami, którzy stanowią przykład dla swoich dzieci<sup>8</sup>. Maria Ilnicka apelowała więc o tworzenie otoczenia, w którym dziecko będzie widziało wzory uczciwego życia<sup>9</sup>. Zaznaczała, że przykład jest najbardziej skuteczną metodą w wychowaniu, bez niego żadne uwagi i inne zabiegi nie przyniosą efektów. Dziecko naśladuje dobre i złe uczynki. Nauczysz się danych czynności lub zachowań powtarza je do momentu, aż staną się jego przyzwyczajeniem<sup>10</sup>. Ilnicka sugerowała, że w tym właśnie tkwi olbrzymia wychowawcza wartość przykładu. Egzemplifikując walory pozytywnego przykładu powołała się na poglądy i działalność francuskiego pedagoga Causereta, inspektora Akademii Poitiers, który w 1891 r. zalecił, aby w aktach szkoły zapisywane były wszystkie szlachetne czyny uczniów oraz przedstawione ich cele. Stworzył „Księgę szlachetnych”. Uważał, że wskazanie młodemu człowiekowi czynów cnotliwych jest uczeniem go życia opartego na podstawach szlachetnego męstwa i uczciwości<sup>11</sup>.

O prawidłowe wychowywanie dzieci matka powinna dbać już od pierwszych tygodni ciąży. Na łamach periodów zalecano więc, żeby przebywała w otoczeniu osób jej miłych, uprzejmych. Powinna być swobodna, spokojna, pełna humoru i pogodnych myśli, wystrzegać się zaś zmartwień, gniewu i kłótni, zaznaczano, że „Jaka matka w czasie ciąży, takim będzie jej dziecie, a potem takim członkiem familii i obywatelem kraju”<sup>12</sup>.

Niektórzy felietoniści dawali do zrozumienia, że obowiązki rodziców względem własnych dzieci nie rozpoczynają się od momentu poczęcia,

<sup>8</sup> *Pogadanki o wychowaniu dzieci. Rozmowy księdza proboszcza z Janem i Maciejem, o dzisiejszym wychowywaniu dzieci*, Kraków 1875, s. 23.

<sup>9</sup> [Maria Ilnicka] M. I., *Wychowanie*, „Bluszcz” 1893, nr 1, s. 3.

<sup>10</sup> S. Podoleński, dz. cyt., s. 35-36.

<sup>11</sup> [M. Ilnicka] M. I., *Wychowanie, cz. II*, „Bluszcz” 1893, nr 12, s. 90.

<sup>12</sup> *Pogadanki...*, dz. cyt., s. 29.

ale dużo wcześniej, już od momentu doboru partnera, z uwagi na przekaz genów. Problem dziedziczności i jego wpływ na rozwój dzieci znalazł oddźwięk w wielu publikacjach prasowych. Zaznaczano w nich, że dzieci po rodzicach otrzymują pewne cechy fizyczne i moralne, które mogą być zarówno pozytywne jak i negatywne. Dziedziczność dotyczy najczęściej strony fizycznej, np. rodzice przekazują daną chorobę lub tylko skłonność do danej choroby. W tym drugim przypadku dziecko rodzi się słabe, ze skłonnością do zachorowania, ale nie jest obciążone chorobą, w efekcie odpowiednia opieka może uchronić je przed zachorowaniem. Natomiast, w sytuacji gdy rodzice są zarażeni na przykład, syfilismem, tryperem (rzeżączką), czy posiadają chorobę umysłową, wówczas dziecko staje się nimi obarczone. W tej sytuacji zalecali nie wstępować w związek małżeński, aby nie płodzić potomstwa ułomnego, z niedorozwojem, nie szczęśliwego na całe życie, które dla społeczeństwa będzie ciężarem<sup>13</sup>.

Kolejnym problemem, który uważano za przyczynę rodzenia się dzieci z poważnym ubytkiem na zdrowiu, trwałym zaburzeniem rozwojowym, lub wczesnej śmierci, było nadużywanie alkoholu przez rodziców. Zaznaczano, że gorszy wpływ na zdrowie dziecka ma nie tyle fakt picia przez samych rodziców, co podawanie alkoholu bezpośrednio dzieciom. Do sytuacji takich doprowadzali sami rodzice na przykład lecząc robaki u dzieci. Innym krytykowanym zwyczajem było podawanie alkoholu dziecku w dniu chrztu. Otrzymywało go niemowlę albo z mlekiem matki, albo bezpośrednio wlewano mu w usta. Rodzice chrzestni chcieli w ten sposób pokazać się w jak najlepszym świetle<sup>14</sup>.

W prasie pojawiały się też artykuły odnośnie dziedziczenia cech moralnych przez dzieci przestępców i zbrodniarzy. Poddawano analizie fakt, że dziecko takich rodziców nie musi stać się przestępcą, a wpływ dziedziczenia objawia się w słabym systemie nerwowym, w efekcie odpowiednia troskliwa opieka daje podstawę prawidłowego wychowania dzieci.

Publicyści dosyć skrupulatnie zauważali pozytywne i negatywne wpływy postaw i osobowości rodziców na wychowanie dzieci. Pisali, że wychowanie dziecka wymaga od rodziców roztropności, spokoju w działaniu, czujności, prawdziwego poświęcenia, wytrwałości, zaufania, miłości i dobrego przykładu. Maria Ilnicka na kartach czasopisma „Bluszcz” pisała, że jedną z najskuteczniejszych metod oddziaływania wychowawczego na

<sup>13</sup> Tamże, s. 27-28

<sup>14</sup> Tamże, s. 48; S. Podoleński, dz. cyt., s. 34.

dzieci trudne i mało sprawne intelektualnie jest łagodność. Jest ona zaletą, która rodzi się z miłości do człowieka i poszanowania jego godności. Człowiek dobrego serca nigdy nie będzie szorstkim. Łagodność łączy ludzi, przysparza przyjaciół, wprowadza pogodę ducha. Zaznaczała, że mędrzec jest zawsze łagodny. Wychowanie dzieci wymaga więc łagodności. „Gniew rozumu nie zna, dziecko czuje niesprawiedliwość i rozżala się”<sup>15</sup>. Dzieci są nieposłuszne przez brak wytrwałości a nie ze względu na złą wolę, dlatego matka o usposobieniu łagodnym osiągnie więcej niż matka pełna gniewu, która karze za ostro. Dobra matka to kochająca dziecko, która pragnie dla potomka szlachetnego życia<sup>16</sup>.

W jednym z artykułów można przeczytać o umiejętnym obserwowaniu dziecka, aby poznać jego naturę, właściwości, zalety i wady. Wówczas rodzice są świadomi, które cechy wzmacniać lub tłumić. Również mogą rozpoznać, czy ich sposób postępowania jest stosowny, czy należy go zmodyfikować lub zmienić<sup>17</sup>. Czujność ta nie może stać się policyjnym nadzorem i objawem braku zaufania. W przypadku, gdy dziecko zauważy brak zaufania ze strony rodziców, odczuje go głęboko, a to w rzeczywistości może obudzić w nim żal i gorycz oraz brak wiary w siebie. Czuwać trzeba zawsze, byle mądrze<sup>18</sup>. W całym procesie wychowania rodzice powinni kierować się roztropnością, zaznaczając, że jest to największy przymiot każdego człowieka. W pracy wychowawczej widoczny jest w każdym słowie, czynie, który powinien być tak wyważony, aby trafił do przekonania i uczucia dziecka.

Kolejnym atrybutem dobrej matki jest poświęcenie i wytrwałość w wychowywaniu, powinien on być widoczny nie tylko w całym procesie wychowywania, a także na poszczególnych jego etapach. Należy więc nie tylko od czasu do czasu, ale stale dawać dobry przykład, zawsze kierować się miłością i rozważą. Ilnicka zwróciła uwagę na fakt, żeby móc kształtować charakter dziecka najpierw musi posiadać go sam rodzic<sup>19</sup>.

W periodykach kilkakrotnie pojawiła się krytyka przerzucania na nianie, bony, czy wychowawczynie odpowiedzialności za proces wychowania. Zaznaczano, że to matka jest powołana na opiekunkę, wychowawczynię i nauczycielkę, a ojciec pełnić ma główną rolę w wychowaniu

<sup>15</sup> [M. Ilnicka] M. I., *Łagodność*, „Bluszcz” 1893, nr 30, s. 233-234.

<sup>16</sup> [M. Ilnicka] M. I., *Dobra matka*. „Bluszcz” 1893, nr 42, s. 329.

<sup>17</sup> [M. Ilnicka] M. I., *Sprawy wychowania I. Miłość własna*. „Bluszcz” 1876, nr 23, s. 178.

<sup>18</sup> S. Podoleński, dz. cyt., s. 39.

<sup>19</sup> [M. Ilnicka] M. I., *Dobra matka*, dz. cyt., s. 329-330.

moralnym. Tak więc na rodzicach spoczywa pełna odpowiedzialność za wychowywanie następnych pokoleń społeczeństwa.

### Troska o zdrowie

Zdrowie stanowi jedną z najcenniejszych wartości człowieka. Jest podstawą rozwoju i postępu społecznego, bowiem im bardziej zdrowe społeczeństwo, tym większy potencjał do pracy. Dla wielu działaczy społecznych troska o zdrowie społeczeństwa stała się priorytetową sprawą. Niektórzy nawet postrzegali ją w „kategoriach obowiązku patriotycznego i jako formę ratowania narodu”<sup>20</sup>. W efekcie dążono do podniesienia świadomości ogólnospołecznej w aspekcie zdrowia, ponieważ dotyka ono dwóch istotnych kwestii: życia i śmierci. Posiadanie zdrowia daje podstawy i pozwala na pełnię życia. Ówczesni publicyści zaznaczali, że szczególnie ważną rolę w zachowaniu zdrowia odgrywa środowisko naturalne i społeczne człowieka, kładąc nacisk na warunki bytowe, higienę życia codziennego oraz na postawy i zachowania sprzyjające zdrowiu<sup>21</sup>.

Poszukując uwarunkowań zdrowotnych, podnoszących poziom higieny ogólnospołecznej, w wielu publikacjach zwracano m.in. uwagę na tworzenie środowiska korzystnego dla zdrowia i wzmocnianie działań społecznych m.in. poprzez właściwe wychowywanie dzieci, zgodne z zasadami higieny zdrowotnej<sup>22</sup>. Należy zauważyć, że większość rodzin chłopskich i robotniczych żyło w mieszkaniach nie spełniających podstawowe wymogi higieniczno-sanitarne. Niski poziom świadomości zdrowotnej społeczeństwa wpływał na wzrost śmiertelności wśród dzieci. Statystyki podawały, że pod koniec XIX w. w pierwszym roku życia umierało 35% niemowląt, w wieku od roku do pięciu lat ok. 20% dzieci, a od urodzenia do dwudziestego roku życia aż 63%<sup>23</sup>. Te dzieci, które przeżyły okres dzieciństwa bardzo często w dorosłym życiu wykazywały problemy zdrowotne. Na łamach wielu periodyków starano się uświadamiać rodziców w kwestii

<sup>20</sup> E. Leś, *Od filantropi do pomocniczości. Studium porównawcze rozwoju i działalności organizacji społecznych*, Warszawa 2000, s. 83.

<sup>21</sup> B. Tworek, *Kultura zdrowotna ludności wiejskiej w Małopolsce od połowy XIX do końca XX wieku. W świetle literatury pięknej i wspomnień*, Lublin 2007, s. 8-9.

<sup>22</sup> M. Okrasa, *Problemy edukacji zdrowotnej na łamach czasopisma „Bluszcz” (1865-1918)*, [w:] J. Kirenko (red.), *Zdrowa szkoła-zdrowy uczeń*, Lublin 2008, s. 138.

<sup>23</sup> *Pogadanki*, dz. cyt., s. 13.

kultury zdrowotnej i prawidłowej opieki nad dzieckiem. W „Bluszczu” postulowano potrzebę dbania o zdrowie dziecka od pierwszych dni życia. Zaznaczano, iż podstawowym warunkiem jego zachowania jest dbałość o higienę osobistą i otoczenia. Przestrzegano, że jedną z przyczyn tak dużej ilości zgonów dzieci, w pierwszym roku ich życia, jest brak świeżego powietrza w mieszkaniach przepelnionych wilgocią i fetorem. Uważano, że jeżeli w takich warunkach dziecko przeżyje pierwszy rok życia, to potem będzie blade, słabe fizycznie i chorowite. Dlatego wielu publicystów zwracało się z apelem o częste wietrzenie mieszkań, dbałość o porządek i czystość w domu. Pisano, że „tam czystego powietrza być nie może, gdzie w każdym kącie pełno śmieci i różne rupiecie butwiejące leżą cały rok (...) również i tam trudno jest powietrze, gdzie jest wilgoć, a wilgoć sprawia, że dzieci są skrofuliczne i różnym słabościom podległe. (...) Dom każdy, jeżeli ma być zdrowym pomieszkaniem dla ludzi, to powinien być deskami wyforszowany, a nie zaś glina ubita ma stanowić podłogę”<sup>24</sup>.

Świeże powietrze w mieszkaniu to pierwszy warunek zdrowia, kolejny to prawidłowe odżywianie. Zaznaczano, że „nie po to żyjemy, abyśmy jedli; ale na to jemy, abyśmy żyli”<sup>25</sup>. Jedzenie służyć ma do zachowania życia, wzmocnienia sił i prawidłowego rozwoju. W związku z tym dążono do popularyzacji zasad prawidłowego odżywiania. Szczególnie przypomniano o właściwym karmieniu dzieci, które rozpocząć należało już od momentu karmienia piersią. O zbawiennym wpływie pokarmu matki na rozwój niemowląt wypowiadało się wielu pedagogów i lekarzy. W przypadku porad odnoszących się do diety karmiącej matki nie było jednoznacznych zaleceń<sup>26</sup>. Głównie polecano spożywanie takich pokarmów, które nie szkodzą dziecku.

Ważnym problemem było również uświadamianie matek w kwestii korzystania z mamek do karmienia niemowląt. Zaznaczano, że tylko w sytuacjach wyjątkowych, związanych ze zdrowiem dziecka i matki oraz zaopiniowanych przez lekarza, dopuszcza się wynajmowanie mamek. Natomiast ogromna ilość matek może i powinna osobiście karmić swoje dzieci. Przemawiają za tym względy natury higienicznej jak i etycznej. Przedstawiano wyniki badań i prowadzonych obserwacji, że najwłaś-

<sup>24</sup> Tamże, s. 41.

<sup>25</sup> Tamże, s. 46.

<sup>26</sup> M. Hajkowska, *Zasady higieny i pielęgnacji dziecka w rodzinie w XIX i na początku XX wieku*. [w:] J. Kirenko (red.), dz. cyt., s. 129.

ciwszym pokarmem jest mleko własnej matki<sup>27</sup>. Wiele miejsca poświęcano też sztucznemu karmieniu małych dzieci. Sygnalizowano o przypadkach fałszerstw produktów żywnościowych, jednocześnie apelowano, aby sprawdzać ich jakość<sup>28</sup>.

Na łamach „Bluszcza” Maria Ilnicka sugerowała matkom, że powinny posiadać dokładną znajomość potrzeb dzieci. Mają orientować się: czy ich pociechy potrzebują „wzmocnienia nerwów, kości, siły trawienia”<sup>29</sup>, oraz „czym jest w ogóle wychowanie fizyczne i jaka jest jego łączność z wychowaniem moralnym, z rozwojem zdolności umysłu, z łagodnością, siłą woli, wytrwałością w pracy, chęcią do niej”<sup>30</sup>. Zaznaczała, że im bardziej rodzice dbają o dzieci, tym są one zdrowsze. Dawała do zrozumienia, że to od matki zależy sposób odżywiania i ubierania dzieci, ich czas pracy i odpoczynku. Dezaprobowwała fakt, że niektóre matki w przypadku wyboru ubrania bardziej kierują się szykiem i elegancją niż zdrowiem dziecka. Często dla podniesienia wyglądu dziecka ubierają je niehigienicznie, czyli za lekko lub za grubo, ewentualnie w ubrania, które utrudniają swobodę ruchów<sup>31</sup>. Również inni publicyści wysuwali sugestie, że „proste, skromne ale zgrabne i higieniczne ubranie jest zresztą wskazane nie tylko dla względów zdrowia, lecz i estetyki”<sup>32</sup>.

Stanisław Kopczyński przedstawił rodzicom zasady, których przestrzeganie uchroni ich dzieci przed chorobami nerwowymi i pozwoli wychowywać je zdrowo. Zwracał szczególną uwagę na zapewnianie bezpieczeństwa dziecka poprzez chronienie go przed upadkami. Uważał, że bezwzględnie należy wyeliminować alkohol z diety karmiącej matki, jak i z diety dziecka. Zalecał dbałość o regularny sen dziecka i nie usypianie go odurzającymi środkami, a zwłaszcza makowcem. Apelował także o niestosowanie kar cielesnych i nie straszenia nimi, żeby nie wyzwałać agresji. W zamian proponował wykazywanie cierpliwości i dobroci. Przestrzegał też przed zbyt wczesnym rozpoczynaniem przez dziecko nauki szkolnej. Natomiast jednoznacznie zalecał, że w sytu-

<sup>27</sup> S. Kopczyński, *Szkice higieniczno-wychowawcze. (Z dziejów higieny domowej i szkolnej)*, Warszawa 1910, s. 220-221.

<sup>28</sup> P. Radecki, *Kronika fałszowań i oszukaństw*. „Przewodnik Higieniczny 1895, nr 3, s. 77-80, nr 8, s. 225-232, nr 10, s. 296-300, nr 11, s. 321-327; M. Hajkowska, dz. cyt., s. 130.

<sup>29</sup> [M. Ilnicka] M. I., *Co kobieta może uczynić dla zdrowia rodziny?* „Bluszczy” 1893, nr 27, s. 211.

<sup>30</sup> Tamże, s. 211.

<sup>31</sup> Tamże, s. 212.

<sup>32</sup> S. Podoleński, dz. cyt., s. 74.



acji, gdyby pojawiły się objawy nerwowości i wzburzenia u dzieci zawsze należy zgłosić się do lekarza<sup>33</sup>.

### **Kształtowanie charakteru**

W wielu artykułach sugerowano, że właściwe wychowanie wymaga ciągłej opieki i bliskiej styczności oraz dokładnej znajomości dziecka. Akcentowano fakt, że dzieci dobrze wychowane w życiu dorosłym nie odwrócą się od rodziców i będą dla nich podporą na starość. Bronisław Trentowski<sup>34</sup> zachęcał, aby rodzice wychowywali dzieci na ludzi pożytecznych w społeczeństwie i szczęśliwych. Zwracał uwagę na wychowanie praktyczne i realne, a nie do wielkich idei. Pisał „Daj twojemu synowi tyle, ile mu potrzeba, żeby na chleb zarobił i żył swobodnie, a córce twej tyle, ile tego potrzebuje dobra gospodyni, żona matka. Syn twój i córka twoja niech będą realnymi ludźmi, a będą towarzystwu użyteczni i znajdą szczęście na ziemi. Szczęście jest w naszym ręku”<sup>35</sup>.

Na łamach periodyków dużo pisano na temat konieczności kształcenie charakteru u dzieci, jednocześnie zaznaczano że jest to proces trudniejszy od nauczania, gdyż nauczanie ma gotowe metody postępowania. M. Ilnicka zaznaczała, że „niepodległość charakteru to kamień węgielny duchowego życia”, stanowi go silny, samodzielny charakter, który w procesie wychowania potrzebuje oszlifowania tak jak najszlachetniejszy kamień<sup>36</sup>. Podawano także przykłady, że człowiek chwiejny, niestały, a zwłaszcza zły, to człowiek bez charakteru. Taki człowiek „nigdzie nie ma wzięcia i poszanowania, a przez to wszędzie jest nieszczęśliwy”<sup>37</sup>, dlatego należy hartować w dzieciach wolę, wytrwałości i zapał do mroźczej pracy. Zaznaczano przy tym, że bieda dotyka osoby, które w dzieciństwie nie były przygotowywane do życia i nie miały wystarczającej troskliwej opieki, potem w życiu dorosłym nie wykazują dostatecznej siły ciała i ducha oraz

<sup>33</sup> S. Kopczyński, dz. cyt., s. 227-230; M. Hajkowska, dz. cyt., s. 131.

<sup>34</sup> Bronisław Ferdynand Trentowski (1808-1869) filozof i pedagog. Autor szeregu artykułów, rozpraw o wychowaniu, nauce i oświacie oraz traktatów filozoficznych. Napisał dwa duże dzieła: *Chowanna czyli system pedagogiki narodowej, jako umiejętności wychowania, nauki i oświaty, słowem wykształcenia naszej młodzieży*, Poznań 1842, oraz *Mysłini, czyli całokształt logiki narodowej*, Poznań 1844.

<sup>35</sup> B. Trentowski, *Chowanna*. (podał w celniejszych wyjątkach i objaśnił W. Osterloff), Łódź 1922.

<sup>36</sup> [M. Ilnicka] M. I., *Wychowanie*, cz. II, dz. cyt., s. 89.

<sup>37</sup> *Pogadanki*, dz. cyt., s. 15.

roztropności, oszczędności, i wytrwałość w pracy. Publicyści nawoływali więc do wychowywania ludzi silnych, pewnych siebie o zwartych przekonaniach. Pisali, że od najwcześniejszych lat należy w dziecku wyrabiać silną wolę, żeby w przyszłości uchronić je od niespodziewanych zdarzeń i niestałego losu. W życiu człowieka są chwile niepewności i wahania, i tylko wyrobienie silnych przekonań chroni go od błędów i upadku. Wychowanie najpełniej je kształtuje<sup>38</sup>.

Głównym czynnikiem, wpływającym na formowanie w młodych ludziach odważnego, silnego charakteru, jest uczenie radzenia w trudnych sytuacjach, panowania nad sobą. Rodzice muszą być świadomi, że nauka ta nie może polegać na wykładach, ale na praktycznym ćwiczeniu. Sposobność do tego umożliwiała niemal każde zajęcie i rozrywka. Jako przykład podawano, że przy jedzeniu i piciu należy przewycięzać nieumiarkowanie, z kolei przy pracy – lenistwo lub niecierpliwość, a w kontaktach z innymi – tłumić zarozumiałość i egoizm, a przy rozporządzaniu cudzą własnością – wzbudzać poszanowanie. Zofia Seidlerowa na łamach czasopisma „Bluszcz” pisała: „Rozmawiaj z dzieckiem, śmieję się z nim, żartuj, baw się”, aby zawsze było zajęte mądrą zabawą. Jednocześnie zaznaczyła, że należy wpajać dziecku zamiłowanie do dbania o czystość oraz zasady właściwego zachowywania się<sup>39</sup>. Wychowywać to znaczy wydobywać z dziecka na wierzch pewne, złożone w człowieku siły i skłonności<sup>40</sup>. Dlatego w procesie wychowania należy zwracać uwagę na indywidualne cechy dziecka i rozwijać właściwe jemu przymioty i zdolności. Apelowano także, aby w wychowaniu nie zanieczyścić i nie tłumić dążenia do samodzielności. A wręcz przeciwnie – skierować na właściwą drogę i nauczyć ją samodzielnie odnajdywać. Efektem takiej pracy wychowawczej ma być człowiek pobożny, roztropny, samodzielny, silny pracowity i uczciwy oraz mądry obywatel kraju<sup>41</sup>.

Prezentowano także na kartach czasopism różnego rodzaju metody pedagogiczne pomocne w działaniach wychowawczych. Zaznaczano przy tym, że samo posiadanie narzędzia nie jest skuteczne, a wręcz może przynieść wiele szkód, gdy nie umiemy się z nim obchodzić. Przedstawiając poszczególne metody pracy dokładnie objaśniali sposób ich

<sup>38</sup> [M. Ilnicka] M. I., *Życie w rodzinie*, „Bluszcz” 1893 nr 20, s. 155.

<sup>39</sup> [Z. Seidlerowa] Z. S., *Dzięścioro przykazań dla wychowawczyń i dozorczyń dzieci*, „Bluszcz” 1903, nr 42, s. 502.

<sup>40</sup> [M. Ilnicka] M. I., *Dobry przykład, cz. II*, „Bluszcz” 1985, nr 17, s. 132.

<sup>41</sup> *Pogadanki*, dz. cyt., s. 8.

wykorzystywania, podawali przykłady i je analizowali. Wśród najczęściej wymienianych znalazły się: pouczenie, przyzwyczajanie, upomnienie, zachęty, kary i nagrody oraz przykład własny. Pisali, że dziecko nie potrafi czynić wyboru, nie rozumie, że jest wiedza zła i wiedza dobra. Przyjmuje wszystko. Najszybciej i trwale bierze wzór z tych wartości, które wychodzą od rodziców, dlatego wychowanie w rodzinie stanowić ma podstawę rozwoju człowieka i uczyć życia. Ważną więc rolę w wychowaniu odgrywa naśladownictwo. Człowiek czerpie wzór z bohaterstwa, cnoty, zapału, ale też z podłości. Dawanie dobrego przykładu jest wielkim czynem. Uczucie dobroci, miłosierdzia, pomocy jest w sercach ludzi, ale nie wydobyte na wierzch, przyciszone przez głos niby rozsądnego samolubstwa – nie uzewnętrzni się. Potrzeba jest najczęściej przykładu. Gdy ktoś zrobi coś dobrego inni mówią ja też mogę to zrobić. Przykład jest siłą, potęgą. Zaznaczano, że „przykład zły może działać szkodliwie na dobrych, tak dobry potrzebny jest choćby najlepszemu, bo staje się mu pomocą i poparciem w chwilach ciężkich i trudnych i umacnia w słabości”<sup>42</sup>. Przykład powinien znaleźć dla siebie odpowiedni grunt w sercu i umyśle, który przygotowany jest w toku wychowania. Ilnicka zaznaczała, że kto chce proces wychowania oprzeć tylko na dobrym przykładzie to na pewno nie złądzi. Z takiego wychowania ukształtuje się bardziej szlachetna osobowość niż tylko z wychowania opartego na naukach moralnych, które nie miałyby poparcia w przykładzie. Każdy samoistnie z przykładu czerpie naukę moralną<sup>43</sup>. Najbardziej w wychowaniu znaczy zły i dobry przykład dawany przez te osoby, które dziecko silnie kocha lub wyżej nad innych ceni, dlatego należy w codziennym życiu otaczać dziecko przykładami uczciwości, sprawiedliwości, miłości bliźniego, a przy kształceniu umysłu dać mu przykład naukowości<sup>44</sup>.

### **Nauczanie moralności**

Wartość człowieka ocenia się nie od stopnia posiadanej wiedzy, ale od jego woli i czynów, dlatego w wychowaniu akcent postawiano na wychowanie moralne. Zwracano uwagę, że na kształtowanie uczuć silnie oddziałuje rozwój władz intelektualnych<sup>45</sup>. Każda świadoma czynność

<sup>42</sup> [M. Ilnicka] M. I., *Dobry przykład, cz. I*, „Bluszcz” 1985, nr 16, s. 122.

<sup>43</sup> [M. Ilnicka] M. I., *Dobry przykład, cz. II*, dz. cyt., s. 132.

<sup>44</sup> Tamże, s. 132.

<sup>45</sup> [M. Ilnicka] M. I., *Wyobraźnia*, „Bluszcz” 1893, nr 14, s. 106.

ukierunkowana na dany cel angażuje do tego rozum, wolę i uczucie. Każda z tych cech ma wyznaczone zadanie. Rozum stanowi władzę kierującą, wola - władzę wykonawczą, a uczucie łączy i transmituje wartość czynu lub motywuje do działania. Wszystkie te cechy należy wyrabiać w dziecku od najwcześniejszych lat życia. Wskazówki dotyczące ich kształtowania pojawiały się w wielu publikacjach prasowych.

Kształtowanie woli jest jednym z ważniejszych zadań wychowawczych. Wykazuje ją dziecko, nie mając jeszcze roku, często pod postacią kaprysu. Jeżeli od początku rodzice nie będą dążyć do jej urobienia i panowania nad nim, wówczas może przerodzić się w despotyzm. Pracę wychowawczą w tym przypadku należy rozpocząć od przyzwyczajania do posłuszeństwa<sup>46</sup>. Bez cnoty posłuszeństwa, żadne inne wskazówki przekazywane dziecku przez rodziców nie będą skuteczne, gdyż dziecko nie będzie ich słuchało. I w tym przypadku zalecano uczyć posłuszeństwa od najwcześniejszych lat życia<sup>47</sup>. Na początku nauka opiera się na przyzwyczajeniu, z czasem należy wyjaśnić powód, dlaczego dana czynność ma być wykonana. W uzasadnianiu trzeba być umiarkowanym, aby dziecko nie zaczęło kwestionować powodów, w celu uniknięcia realizacji zadania. Do wyrobienia posłuszeństwa konieczna jest umiejętność wydawania rozkazów. W tej sytuacji proponowano zwrócić uwagę na treść i formę poleceń. Nie można od dziecka słabszego intelektualnie wymagać najwyższych ocen w nauce, ponieważ zniechęci się. W przypadku dzieci starszych należy dać im większą samodzielność prosząc o wykonanie rzeczy najbardziej istotnych i pozwolić na samodzielne decydowanie w realizacji szczegółów. W przypadku formy zaznaczano, że polecenia muszą być jasne, zrozumiałe i powiedziane poważnie, ale łagodnie<sup>48</sup>. Należy zrezygnować z surowości, ponieważ prawdziwej powagi połączonej z szacunkiem i przywiązaniem daje rodzicom dobre serce, taktowny sposób postępowania i wyrozumiałość. Natomiast trzeba zachować konsekwencję i stanowczość w działaniu. Jeżeli wydana prośba jest słuszna, to dalej powinno się konsekwentnie wymagać jej zrealizowania. Każde ustępstwo pozwala dziecku na wykręcenie się płaczem, zwlekaniem czy oporem<sup>49</sup>. Ważne jest, aby nauczyć je obowiązku, który określono mianem „moralny grunt charakteru”<sup>50</sup>. Sugerowano, żeby „wola człowieka

<sup>46</sup> M. Ilnicka, *W sprawie wychowania. II. Wola*. „Bluszcz” 1876, nr 36, s. 281-282.

<sup>47</sup> Tamże, s. 281-282.

<sup>48</sup> S. Podoleński, dz. cyt., s. 140-143.

<sup>49</sup> M. Ilnicka, *W sprawie wychowania. II. Wola*. „Bluszcz” 1876, nr 37, s. 289.

prawdziwie wolna była, musi podlegać obowiązkowi, które jako prawo moralne broni nas przed gwałtem wzburzonych uczuć, rozhukanych namiętności i nieodpowiedzialnych zachceń kaprysu<sup>51</sup>. Poprzez wykazywanie obowiązku uczy się dziecko samemu sobie rozkazywać. Karność ducha to wytrwałość w pracy, męstwo wobec trudu.

Ważną, kolejną cechą, którą należy kształtować w młodym człowieku jest prawdomówność. W publikacjach zaznaczano, że bez prawdomówności nie może być mowy o zdrowym wychowaniu i prawidłowym stosunku pomiędzy dziećmi i rodzicami, jednocześnie wiele wskazówek kierowano do rodziców jak ją kształtować. Proponowano, aby rodzice rozpoczęli wyrabianie prawdomówności od dawania własnego przykładu i wystrzegali się przekręcania prawdy. Kolejna wskazówka dotyczyła nie narażania dzieci na kłamstwo bez potrzeby. Najczęściej dzieci uciekają się do kłamstwa w obliczu poniesienia kary. Dlatego zalecano złagodzenie postępowania poprzez pokazanie dziecku serca, dbałości o jego dobro, zobowiązanie się do zmniejszenia kary lub jej darowanie – w przypadku przyznania się do winy. Ważną rzeczą jest także nie posądzać bezpodstawnie dziecko o kłamstwo<sup>52</sup>.

W jednym z artykułów Maria Ilnicka przedstawiła poglądy Henryka Morina na kwestię nauczania moralności. Zalecał on ukazywać dzieciom przykłady negatywnych zachowań, które wywołują szkody, opór i niechęć społeczną. Przy czym kładł akcent na kształtowanie w dziecku dobra. Zaznaczał, że naukę moralną rozpoczyna się już w dzieciństwie, wówczas dziecko uczy się wzorów i naśladuje je. Pierwsze wrażenia są najważniejsze, dziecko jest ciekawe życia, o czym świadczy jego zamiłowanie do słuchania bajek, opowiadań i zadawania pytań. Zalecał czytanie dzieciom książek. Zawarta w nich wiedza na temat stosunków społecznych, prezentowane opisy i przykłady z życia innych ludzi, ukazanie dróg wyjścia z trudnych sytuacji, dają możliwość dziecku porównania i odniesienia do siebie. Po przeczytaniu danej lektury rodzice powinni porozmawiać o niej z dzieckiem, to pozwoli im na zaobserwowanie skłonności, rozpoznanie problemów i ukierunkowanie ich wyobraźni w pożądanym kierunku. Dzięki dobranej książce można prostować to „co jest skrzywionem i niskim, dając pomoc temu, co szlachetny lot do góry bierze”<sup>53</sup>.

<sup>50</sup> Tamże, s. 289-290.

<sup>51</sup> M. Ilnicka, *W sprawie wychowania. II. Wola*. „Bluszczy” 1876, nr 38, s. 298.

<sup>52</sup> S. Podoleński, dz. cyt., s. 138-139; *Prawda*. (Ustęp z dzieła „fiends in council, by sir Arthur Helps” London 1873). „Bluszczy” 1873, nr 36, s. 281-282; nr 37, s. 290-291.

Wychowanie ma rozbudzać i natknąć osoby młode szacunkiem dla rodziców i osób starszych. Uszanowanie rodziców i osób starszych to pierwszy szczebel rozwoju. Poprzez szacunek wyraża się uznanie godności osoby, której się go okazuje<sup>54</sup>. Utrzymanie powagi rodzicielskiej ma wielkie znaczenie i stanowi elementarną podstawę wychowania.

Felietoniści w wielu artykułach zwracali się do kobiet, ponieważ to one odnoszą największe sukcesy w kształtowaniu cech moralnych i stoją na straży moralności dzieci, aby przyjęły na siebie zadanie wychowywać przyszłe pokolenia w duchu patriotycznym. Wanda Podgórska proponowała matkom, aby najpierw dokładnie rozpoznały zainteresowania syna, a potem je rozwijały. W przypadku, gdy jeszcze nie ma ich rozbudzonych, to powinny podsuwać swoje ideały i je rozwijać. Jeżeli w życiu dorosłym syn zmieni zainteresowania, to wcześniejsze ukierunkowanie oparte na czynach szlachetnych, będzie procentowało. Zaznaczała, że to co ma dać dziecku matka to ma być na całe życie chrzest, pancierz chroniący od pokus i przeciwności losu<sup>55</sup>. Nauki w dzieciństwie stanowią o upodobaniach w życiu dorosłym. Wyrabiają skłonności, rozwijają usposobienie, tworzą zamiłowania. Tak jak nałóg powstaje w sferze fizycznej, tak w sferze myśli tworzy się przesąd<sup>56</sup>.

Na łamach czasopism szeroko krytykowano spędzanie czasu wolnego na zbytkach i przepychu, wystawnych przyjęciach. W zamian proponowano spotkania związane z krzewieniem kultury narodowej, z wymianą poglądów, dyskusją o literaturze<sup>57</sup>.

Henryk Wernica w jednym z artykułów zaznaczał, że to rodzice ponoszą pełną odpowiedzialność za problemy wychowawcze w późniejszym życiu dziecka, ponieważ gdyby od początku należycie je prowadzili, usuwając wszystko to co miało szkodliwy wpływ „na rozwój jego rozumu, uczucia i woli, to-by następne wychowanie nie przedstawiało takich trudności”<sup>58</sup>. Ubolewał nad faktem, że tak niewielu rodziców rozumie ważność wychowania w początkowych latach życia dziecka, zaznaczając, że „w pierwszych-to sześciu latach daje się podwaliny przyszłemu

<sup>53</sup> [M. Ilnicka] M. I., *Nauczanie moralności*. „Bluszcz” 1893, nr 26, s. 201-202.

<sup>54</sup> [M. Ilnicka] M. I., *Uczucie szacunku*, „Bluszcz” 1893, nr 34, s. 265.

<sup>55</sup> W. Podgórska, *Dla matek*. „Bluszcz” 1885, nr 36, s. 282.

<sup>56</sup> [M. Ilnicka] M. I., *Dobry przykład, cz. II*, dz. cyt., s. 132.

<sup>57</sup> *Nasze Towarzystwa i salony w rozmaitych epokach. Odczyt przez Jaxę-Brykowskiego*. „Bluszcz” 1850, nr 50, s. 397; nr 51, s. 405-406; nr 52, s. 453-454.

<sup>58</sup> H. Wernica, *O poprawie wad młodzieży*. „Bluszcz” 1883, nr 8, s. 57.

charakterowi u dziecka”<sup>59</sup>. Krytykował rodziców, którzy kierują się własnymi uczuciami i temperamentem w działaniach wychowawczych, nie mają wyznaczonego celu i kierunku, w rzeczywistości wartość takiego wychowania jest ujemna.

Wychowanie powinno kształcić człowieka harmonijnie, wyrabiać w nim siłę myśli, rozbudzać poczucie godności osobistej, ale także zainspirować i natknąć szacunkiem dla dobra i piękna. W tym celu zalecano zakładanie ogródków przydomowych na wsi i w miastach. Obok wykształcenia zmysłu piękna i dobrego smaku miały wzmocniać ciała i rozwijać siły fizyczne oraz wyrabiać moralnie<sup>60</sup>. Obok oddziaływania wychowawczego ogródki spełniać miały także cele dydaktyczne, czyli wpływać: na rozwój poznawczy, który kształtuje się poprzez poznanie rzeczy użytecznych i szkodliwych, na rozwój logiczny, analityczny formowany w wyniku rozumienia zjawisk i rzeczy oraz wynajdywania między nimi związków.

### Kształcenie umysłu

Kształtowanie umysłu to zagadnienie, które interesowało wielu publicystów. W swoich publikacjach zaznaczali, że służyć ma ono nie tylko celom nauki i szkoły, ale przede wszystkim samemu życiu, dlatego zajmuje ważne miejsce w procesie wychowania. Dla przykładu Maria Ilnicka<sup>61</sup> na łamach czasopisma „Bluszcz” prosiła rodziców o świadomy proces wychowawczy w wyniku, którego nie tylko stwarzają dogodne warunki do harmonijnego i wielostronnego rozwoju jednostki, ale jednocześnie kształtują człowieka szczęśliwego i przygotowanego do jak najlepszego pełnienia obowiązków w społeczeństwie. Przy tym zwracała uwagę na potrzebę rozwijania inteligencji. Zaznaczała, że rozwój władz umysłowych silnie oddziałuje na rozwój uczuć. Natomiast uczucia i myśli wpływają na wyobraźnię, która jest podstawą wszystkich czynów ludzkich. Bez wyobraźni – pisała – człowiek żyłby w stanie pierwotnym, ponieważ nie istniałaby dla niego przeszłość i przyszłość, jedynie teraźniejszość, a życie ograniczałoby tylko do chwili bieżącej. To wyobraźnia dała ludzkości szlachetną siłę twórczości, dała uczucie piękna i zrodziła poezję<sup>62</sup>.

<sup>59</sup> Tamże, s. 57.

<sup>60</sup> B. Lutostański, *Pogawędki z dziedziny gospodarstwa domowego*. „Bluszcz” 1880, nr 9, s. 72.

<sup>61</sup> [M. Ilnicka] M. I., *Wychowanie*, dz. cyt., s. 2.

<sup>62</sup> Tamże, s. 2.

W wielu publikacjach zwracano uwagę na fakt, że nie wystarczy nauczyć dziecko czytać, pisać oraz wpoić mu różnego rodzaju wiadomości, trzeba rozwinąć w nim umiejętność korzystania z wiedzy, orientowania się w niej i wyboru najważniejszych kwestii, zgodnie ze zdrowym rozsądkiem. Rozwój inteligencji w dziecku – według M. Ilnickiej – następuje poprzez dostarczanie jemu wiadomości o życiu i świecie. Jak to robić? Otóż proponowała, aby w wyniku odpowiedniego procesu podnieść sposób myślenia dziecka, przez to będzie potrafił rozumnie patrzeć na życie i być świadomy codziennych zdarzeń. Działania wychowawcze zalecała rozpocząć od rozwoju ciekawości, potem kierować uwagę na pewne przedmioty i zatrzymać ją na tak długo dopóki pozna je dokładnie. Należy przy tym zaciekawiać go i ukierunkować zainteresowania. W przypadku zadawania przez dziecko pytań powinno się nie udzielać bezpośrednio odpowiedzi, a tylko naprowadzić na odpowiedź poprzez zręczne formułowanie pytań, wówczas wyrabia się w nim samodzielność oraz wytrwałość w badaniu. Jeżeli dziecko nabędzie nawyk rozumowania, wówczas można przystąpić do kształtowania gruntowności myślenia<sup>63</sup>. Wykształcony umysł ma główny cel – nauczyć się żyć szlachetnie<sup>64</sup>. Nauka i wymiana myśli ożywia umysł, powoduje ciekawość życia, pożądanie czynu, ruch, ale też pozwala na wrywanie się poza ubite ścieżki codzienności, dlatego nie należy jej krępować, a wręcz przeciwnie stymulować. Aktywność w kształceniu intelektu pozwala na rozszerzenie wiedzy o życiu i na postęp materialny, a on toruje ponownie drogę postępu moralnego<sup>65</sup>.

Apelowano, aby nauka dziecka odbywała się regularnie. Wiedzę należy przedstawiać jako dobrodziejstwo, godność człowieka, które podnoszą go na wyższy poziom istnienia<sup>66</sup>. Wiedza ma rozświetlać drogę życia, zaś nauka ma być drabiną do lepszego życia. Jeżeli rodzice spotykają się z lenistwem i apatią umysłu dziecka, to powinni szukać sposobów na rozbudzenie umysłu i wydobyć je z tego letargu. Podstawowym działaniem jest zachęcać dziecko do nauki i dokładać wszelkich starań, aby umiało jak najwięcej<sup>67</sup>. Powodem dla którego starannie należy dbać o edukację dzieci jest pragnienie jego szczęścia.

<sup>63</sup> Tamże, s. 2; S. Podoleński, dz. cyt., s. 118-121.

<sup>64</sup> [M. Ilnicka] M. I., Wykształcenie umysłu i moralności. „Bluszcz” 1893, nr 35.

<sup>65</sup> [M. Ilnicka] M. I., *Świat i ludzie*. „Bluszcz” 1893, nr 48.

<sup>66</sup> *Notatki pedagogiczne*. „Bluszcz” 1887, nr 23, s. 179.

<sup>67</sup> [M. Ilnicka], M. I., *Wykształcenie umysłu jako pomoc do życia*. „Bluszcz” 1895, nr 10, s. 73-74.



\* \* \*

Prasa była wówczas najpopularniejszym nośnikiem medialnym, dlatego też prezentowane w niej treści trafiały do szerokiego spektrum społeczeństwa. Istotną cechą periodyków było dążenie do podnoszenia wiedzy i świadomości społecznej czytelników, a co za tym idzie sprowokowania do udziału w życiu społecznym i zawodowym. Główne zadanie jakie postawili sobie publicyści było skonsolidowanie wszelkich działań społecznych poprzez podniesienie poziomu edukacyjnego społeczeństwa w różnych dziedzinach życia, a to miało spowodować szerzenie świadomości narodowej. Pisali: „Czyń każdy w swoim kółku, co każe Duch Boży, a całość sama się ułoży”<sup>68</sup>.

Ukazująca się wówczas ogromna ilość publikacji, dotycząca wychowywania dzieci wskazuje, że problem uważano za nader ważny. Apelowano do rodziców o zwrócenie bacniejszej uwagi na sposób oddziaływania na dzieci. W wielu czasopismach dosłownie akcentowano fakt, że rodzicom, zwłaszcza matkom brak podstaw do wychowywania dzieci<sup>69</sup>.

Zaznaczano, że wychowanie „niejako urabia człowieka, pracuje zarazem dla jego przyszłej doli lub niedoli i trzeba, aby myśl o tem czuwała zawsze w umyśle tych, którzy wychowaniem kierują”<sup>70</sup>. Uważano, że ważne jest nie tylko to, czego dziecko nauczymy, ale przede wszystkim to, jakie cechy w nim rozwiniemy. Ideałem miał być człowiek uczciwy, wszech miar dobry pracownik, który rozumnie pojmował życie i pragnął przyczynić się do szlachetnego postępu. Szczególną uwagę poświęcano wychowaniu społecznemu, zaznaczając, że im więcej będzie na świecie dobrych ludzi, tym przeważać będą dobre chęci i szlachetne pragnienia. Ze wszystkich zadań społecznych najważniejsze jest umiejętne korzystanie z życia rodzinnego dla celów udoskonalenia jednostki. Rozumiano, że wychowanie pojmowane jako świadomie zorganizowana działalność społeczna, oparta na osobistych relacjach między wychowankiem i wychowawcą odgrywa istotną rolę w życiu kraju.

Warty podkreślenia jest fakt, że publicyści przy tak dużej ilości krytyki wychowywania dzieci i przedstawianych porad, zaznaczali, że nie należy trzymać się sztywno prezentowanych wzorców i porad, ale stosować

<sup>68</sup> Za: R. Bednarz-Grzybek, dz. cyt., s. 146.

<sup>69</sup> „Świt” 1885, nr 11, s. 86.

<sup>70</sup> M. Ilnicka, *O kształceniu duszy ludzkiej. Do szczęścia*. „Bluszcz” 1873, nr 35, s. 273.

elastyczność w wychowaniu, czyli do własnego charakteru i doświadczenia dobierać odpowiednie wskazania, dzięki którym można wychować dziecko dla dobra społecznego<sup>71</sup>.

## Bibliografia

- Bednarz-Grzybek R., *Emancypantka i patriotka. Wizerunek kobiety przełomu XIX i XX wieku w czasopiśmie Królestwa Polskiego*, Lublin 2010.
- Hajkowska M., *Zasady higieny i pielęgnacji dziecka w rodzinie w XIX i na początku XX wieku*, [w:] J. Kirenko (red.), *Zdrowa szkoła-zdrowy uczeń*, Lublin 2008.
- [Ilnicka M.] M. I., *Co kobieta może uczynić dla zdrowia rodziny?* „Bluszcz” 1893, nr 27.
- [Ilnicka M.] M. I., *Dobra matka*. „Bluszcz” 1893, nr 42.
- [Ilnicka M.] M. I., *Dobry przykład*, „Bluszcz”, Cz. I, 1885, nr 16.
- [Ilnicka M.] M. I., *Dobry przykład*, „Bluszcz”, Cz. II, 1885, nr 17.
- [Ilnicka M.] M. I., *Łagodność*, „Bluszcz” 1893, nr 30.
- Ilnicka M.] M. I., *Nauczanie moralności*. „Bluszcz” 1893, nr 26.
- Ilnicka M., *O kształceniu duszy ludzkiej. Do szczęścia*. „Bluszcz” 1873, nr 35.
- [Ilnicka M.] M. I., *Uczucie szacunku*, „Bluszcz” 1893, nr 34.
- [M. Ilnicka] M. I., *W sprawie wychowania I. Miłość własna*. „Bluszcz” 1876 nr 22, 23.
- Ilnicka M., *W sprawie wychowania. II. Wola*. „Bluszcz” 1876, nr 36, 37, 38.
- [Ilnicka M.] M. I., *Świat i ludzie*. „Bluszcz” 1893, nr 48.
- [Ilnicka M.] M. I., *Teoria i praktyka w zawodzie*. „Bluszcz” 1882, nr 40.
- [Ilnicka M.] M. I., *Wychowanie*. „Bluszcz” 1893, nr 1.
- [Ilnicka M.] M. I., *Wychowanie, cz II*. „Bluszcz” 1893, nr 12.
- [Ilnicka M.] M. I., *Wyszkolenie umysłu i moralności*. „Bluszcz” 1893, nr 35.
- [Ilnicka M.] M. I., *Wyszkolenie umysłu jako pomoc do życia*. „Bluszcz” 1895, nr 10.
- [Ilnicka M.] M. I., *Wyobrażenia*. „Bluszcz” 1893, nr 14.
- [Ilnicka M.] M. I., *Zadania kobiety w zakresie kształcenia etycznego*. „Bluszcz” 1893, nr 43, nr 44.
- [Ilnicka M.] M. I., *Życie w rodzinie*. „Bluszcz” 1893 nr 20.
- Kopczyński S., *Szkice higieniczno-wychowawcze. (Z dziejów higieny domowej i szkolnej)*, Warszawa 1910.
- Leś E., *Od filantropii do pomocniczości. Studium porównawcze rozwoju i działalności organizacji społecznych*, Warszawa 2000.
- Lutostański B., *Pogawędki z dziedziny gospodarstwa domowego*. „Bluszcz” 1880, nr 9.
- Nasze Towarzystwa i salony w rozmaitych epokach. Odczyt przez Jaxę-Brykowskiego*. „Bluszcz” 1850, nr 50; nr 51; nr 52.
- Najwyższa zasada wychowania* (Ustęp z dzieła A. G. Riecke: Nauka wychowania). „Bluszcz” 1871, nr 14.
- Notatki pedagogiczne*. „Bluszcz” 1887, nr 23.
- Okrasa M., *Problemy edukacji zdrowotnej na łamach czasopisma „Bluszcz” (1865-1918)*. [w:] J. Kirenko (red.), *Zdrowa szkoła-zdrowy uczeń*, Lublin 2008.

<sup>71</sup>R. Bednarz, *Emancypantka...*, op. cit, s. 124-125; M. Ilnicka, *Teoria i praktyka w zawodzie*. „Bluszcz” 1882, nr 40, s. 313; *Najwyższa zasada wychowania* (Ustęp z dzieła A. G. Riecke *Nauka wychowania*). „Bluszcz” 1871. Nr 14, s. 105-106.

- 
- Plater-Zyberkówna C., *Kilka myśli o wychowaniu w rodzinie*, Warszawa 1903.
- Pogadanki o wychowaniu dzieci. Rozmowy księdza proboszcza z Janem i Maciejem, o dzisiejszym wychowywaniu dzieci, Kraków 1875.
- Pogawędka. „Bluszcz” 1884, nr 33.
- Podgórska W., *Dla matek*. „Bluszcz” 1885, nr 36.
- Podolański S., *Podręcznik pedagogiczny. Wskazówki dla rodziców i wychowawców*, Kraków 1930.
- Prawda. (Ustęp z dzieła „Fiends in council, by sir Arthur Helps” London 1873). „Bluszcz” 1873, nr 36, nr 37.
- Radecki P., *Kronika fałszowań i oszukaństw*. „Przewodnik Higieniczny” 1895, nr 3; 8; 10; 11.
- Trentowski B., *Chowanna*. (podał w celniejszych wyjątkach i objaśnił W. Osterloff), Łódź 1922.
- Tworek B., *Kultura zdrowotna ludności wiejskiej w Małopolsce od połowy XIX do końca XX wieku. W świetle literatury pięknej i wspomnieniowej*, Lublin 2007.
- Wernica H., *O poprawie wad młodzieży*. „Bluszcz” 1883, nr 8, nr 9.
- [Seidlerowa Z.] Z. S. *Dziesięcioro przykazań dla wychowawczyń i dozorczyń dzieci*. „Bluszcz” 1903, nr 42.
- Związek Tow. Samopomocy Społecznej, *Jakiej potrzeba nam szkoły?* Wydawnictwo Towarzystwa Pedagogicznego, Warszawa 1905.

